

Sygn. akt: I C 1094/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 kwietnia 2023 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	sędzia Wojciech Waclaw	
Protokolant:	sekr. sąd. Justyna Szubring	

po rozpoznaniu w dniu 5 kwietnia 2023 r. w Olsztynie

na rozprawie

sprawy z **powództwa R. K. i M. K.**

przeciwko Bankowi (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o ustalenie i zapłatę

I zasądza od pozwanego Banku na rzecz powódek R. K. i M. K. kwotę 128 589,71- zł (sto dwadzieścia osiem tysięcy pięćset osiemdziesiąt dziewięć złotych 71/100), nadto kwotę 28 500 CHF (dwadzieścia osiem tysięcy pięćset franków szwajcarskich) - obie kwoty wraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 5 kwietnia 2023 r. do dnia zapłaty;

II oddala powództwo co do odsetek w pozostałej części roszczeń pieniężnych;

III umarza postępowanie co do roszczeń niepieniężnych;

IV zasądza od pozwanego Banku na rzecz powódek R. K. i M. K. kwotę 11 817,- zł wraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia prawomocności wyroku do dnia zapłaty – tytułem zwrotu kosztów procesu.

sędzia Wojciech Waclaw

Sygn. akt I C 1094/21

UZASADNIENIE

Powódki R. K. i M. K. wniosły pozew przeciw Bankowi (...) S.A. z/s w W., w którym ostatecznie żądały:

1. zasądzenia od pozwanego na ich rzecz solidarnie kwoty 128.589,71 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie:

a) od kwoty 123.473,07 od dnia 7 września 2021r. do dnia zapłaty;

b) od kwoty 1.994,91 zł od dnia następującego po doręczeniu pozwanemu pozwu do dnia zapłaty,

c) od kwoty 3.121,73 zł od dnia następującego po doręczeniu pozwanemu pisma modyfikującego powództwo do dnia zapłaty,

2. zasądzenia od pozwanego na ich rzecz solidarnie kwoty 28.500 CHF wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia następującego po doręczeniu pozwanemu pisma modyfikującego powództwo do dnia zapłaty;

a nadto zasądzenia od pozwanego na ich rzecz solidarnie zwrotu kosztów procesu, w tym zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego, wg norm przepisanych.

W uzasadnieniu powódki wskazały, że w ich ocenie umowa jest nieważna, m.in. i przede wszystkim ze względu na fakt, że pozwanemu pozostawiona została dowolność w kształtowaniu kursu przeliczeniowego złotego do franka szwajcarskiego. Spowodowało to, że strony w ogóle nie określiły kwoty i waluty kredytu. Ponadto powódki zarzuciły brak indywidualnego uzgodnienia z pozwanym treści zawartej umowy. Umowa została przygotowana na wzorze stosowanym przez pozwanego i niemożliwe było prowadzenie negocjacji. Wskazana została wyłącznie kwota kredytu, o którą ubiegały się powódki oraz okres trwania umowy. Następnie wskazały, że sporne zapisy umowy (§ 2 ust. 1, § 9 ust. 9 umowy oraz pkt 2 ust. 1, 2 i 4 załącznika nr 6 do umowy) były niejednoznaczne, co wynika stąd, że ani powódki, ani pozwany nie wiedzieli w chwili zawierania umowy jaka będzie wartość wypłaconego kredytu w PLN, co z kolei bezpośrednio wpłynęło na określenie kwoty zadłużenia kredytobiorców. Powódki nie wiedziały również zawierając umowę jaką kwotę miesięcznie będą zobowiązane płacić tytułem spłaty rat kapitałowych i odsetkowych. Wynikało to stąd, że strony nie określiły kursu przeliczeniowego, pozostawiając go do swobodnej decyzji pozwanego. Ponadto powódki zarzuciły pozwanemu brak rzetelnego poinformowania ich o ryzyku kursowym.

Następnie wskazały, że już po wytoczeniu powództwa, w celu całkowitej spłaty kredytu i uniknięcia generowania dalszych nienależnych świadczeń na rzecz pozwanego, dokonały wymiany waluty z PLN na CHF w dniu 30 listopada 2021 r. i dokonały na rzecz banku spłaty pozostałej kwoty kredytu w kwocie: 28.500 CHF. W zakresie dochodzonych kwot powódki wskazały, że zawarta umowa jest nieważna wobec czego należy im się zwrot wszystkich świadczeń jakie uiszczyły na rzecz pozwanego. Na kwotę ostatecznie dochodzoną przez powódki w walucie PLN składa się kwota pierwotnie dochodzona w wysokości 121.966,88 zł oraz kwoty uiszczony już po wytoczeniu powództwa na których potwierdzenie uiszczenia powódki przedstawiły stosowne wydruki z operacji bankowych (pozew k. 4-16, modyfikacja k. 152-154, sprezyzowanie k. 170, protokół rozprawy k. 187).

W odpowiedzi na pozew oraz dalszych pismach procesowych, pozwany Bank (...) S.A. wniósł o oddalenie powództwa w całości (również w jego zmodyfikowanym brzmieniu) i zasądzenie od powódek solidarnie na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz opłat skarbowych od pełnomocnictw wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w spełnieniu świadczenia, za czas od uprawomocnienia się orzeczenia, którym je zasądzone do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu pozwany bank wskazał, że kwestionowane przez powódki klauzule umowne zostały indywidualnie uzgodnione. W szczególności klauzule dotyczące denominacji udzielonego kredytu i ustalania kursu kupna i sprzedaży CHF nie zostały stronie powodowej narzucone przez Bank, lecz ich zastosowanie w umowie kredytu łączącej pozwany bank ze stroną powodową jest wynikiem consensusu osiągniętego przez strony umowy, na co decydujący wpływ miał interes strony powodowej w tym, by zaciągnąć kredyt na możliwie najkorzystniejszych warunkach. Kwestionowane przez powódki klauzule umowne są sformułowane w sposób precyzyjny i jednoznaczny – przez co nie mogą stanowić niedozwolonych postanowień umownych w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. Zgodnie z art. 111 ust. 1 ustawy Prawo bankowe bank publikuje tabele kursowe, zatem kurs poddaje się weryfikacji. Dodatkowo jak wskazała strona pozwana kwestionowane przez powódki klauzule umowy kredytu, w szczególności postanowienia odnoszące się do denominacji udzielonego kredytu oraz zasad rozliczania spłat dokonywanych przez powódki, jak również pozostałe postanowienia umowy kredytu, nie stanowią niedozwolonych klauzul umownych w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c., a tym samym klauzule te, podobnie jak cała umowa kredytu wiążą powódki. Umowa kredytu nie jest bezwzględnie ani względnie nieważna, w szczególności nie narusza ustawy, zasad współżycia społecznego ani natury zobowiązania. Pozwany

bank powołał się także na brak interesu prawnego powódek w ramach powództwa o ustalenie, podniósł zarzut przedawnienia roszczeń oraz zarzucił powódkom nadużycie prawa podmiotowego (odpowiedź na pozew k. 63-87, pismo z dnia 12.09.2022 k. 173-175).

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 27 stycznia 2006 r. powódki wystąpiły do Banku (...). S.A. z wnioskiem kredytowym o udzielenie kredytu w wysokości 120.000 zł. Jako wnioskowaną walutę wskazały CHF.

(dowód: wniosek kredytowy k. 52)

Ostatecznie w dniu 8 lutego 2006 r. powódki zawarły z poprzednikiem prawnym pozwanego - Bankiem (...) SA z siedzibą w K. jako konsumenci, umowę kredytu budowlano-hipotecznego nr (...) - (...).

Zgodnie z umową (§ 5 ust. 1 i 2 - k. 23v., w zw. z zał. 6 ust. 2 – k. 32, stanowiącym w myśl § 25 pkt 6 umowy integralną jej część) kredyt był uruchamiany i wypłacany w PLN, raty spłacane również były w PLN, (§ 9 ust. 9 – k. 24, w zw. z zał. 6) przy czym do wypłaty PLN stosowano kurs kupna waluty obowiązujący w Banku w dniu wypłaty, zaś kwota spłaty podlegała przeliczeniu na złote odpowiednio po kursie sprzedaży waluty obowiązującym w Banku w dniu dokonywania spłaty zgodnie z Tabelą Banku .

W umowie wskazano, iż kwota udzielonego kredytu wynosi 49.745 CHF (§ 2 ust. 1 k. 23).

Okres kredytowania obejmował spłatę całości wynikającego z umowy zadłużenia w terminie do dnia 5 lutego 2036 r. Spłata kredytu następowała w annuitetowych ratach kapitałowo – odsetkowych, płatnych do 5-go dnia każdego miesiąca. (§ 2 ust. 3 i 8, § 9 ust. 6 - k. 23-24).

Oprocentowanie stanowiło sumę stawki LIBOR dla terminów 6 – miesięcznych oraz marży 2,90%, która będzie stała w całym okresie kredytowania. Oprocentowanie kredytu na dzień sporządzenia umowy wynosiło 4,10 % w stosunku rocznym. (§ 4 ust. 1 i 2 umowy - k. 23v.)

Zgodnie z § 9 ust. 8 umowy (k. 24), spłata zadłużenia następowała poprzez obciążenie rachunku kredytobiorcy, z którego bank będzie pobierał środki na spłatę zadłużenia.

W umowie, Regulaminie ani w załącznikach nie zdefiniowano Tabeli Bankowej, nie wskazano też sposobu ustalania kursów Banku.

W załączniku 6 stanowiącym część umowy, kredytobiorcy oświadczyli, że jest im znane oraz wyjaśnione, iż ponoszą ryzyko zmiany kursów waluty i są świadomi tego ryzyka. (k. 32)

(dowód: umowa kredytu hipotecznego wraz z załącznikami k. 23-32, regulamin kredytowania osób fizycznych k.33)

Kredyt został uruchomiony i wypłacony w PLN w transzach:

- I i II transza w dniu 03.03.2006 r. w wysokości 53.999,36 PLN co stanowiło 22.481,00 CHF wg kursu 2,4020 - tytułem zakupu kredytowanej nieruchomości.

- III transza wypłacona w dniu 16.05.2006 r. w wysokości 14 094,00 CHF z czego:

- 34.000,00 PLN co stanowiło 13.776,34 CHF wg kursu 2,4680 - tytułem zakupu kredytowanej nieruchomości,

- 783,98 PLN co stanowiło 317,66 CHF wg kursu 2,4680 - różnice kursowe - wpłata na rachunek osobisty kredytobiorcy.

- IV transza wypłacona w dniu 26.06.2006 r. w wysokości 13.170,00 CHF z czego:

- 32.000,64 PLN co stanowiło 12.512,47 CHF wg kursu 2,5575 - tytułem zakupu kredytowanej nieruchomości,
- 1681,64 PLN co stanowiło 657,53 CHF wg kursu 2,5575 - różnice kursowe - wpłata na rachunek osobisty kredytobiorcy.

(dowód: zaświadczenie k. 39)

Aneks nr (...) z dnia 3 grudnia 2021 r. strony ustaliły, że możliwa będzie spłata kredytu bezpośrednio w walucie CHF.

(dowód: aneks k. 118)

Pismem z dnia 31 sierpnia 2021 r. powódki wezwały pozwanego bank do zapłaty kwoty 123.473,07 zł z uwagi na nieważność przedmiotowej umowy, ewentualnie do zwrotu nadpłaty dokonanej przez nie, a spowodowanej zawarciem w treści umowy niedozwolonych postanowień.

(dowód: wezwanie do zapłaty k. 20)

Dnia 6 grudnia 2021 r. powódki dokonały całkowitej spłaty kredytu

(dowód: zaświadczenie k. 166)

Powódka R. K. zawarła sporną umowę w celu zakupu mieszkania, w którym mieszka do dziś. Z uwagi na to, że sama nie miała zdolności kredytowej, zobowiązanie zaciągnęła wraz ze swoją matką – M. K. jako współkredytobiorcą. Na zakup mieszkania powódce potrzebne były środki w PLN i w takiej walucie kredyt został wypłacony. Podobnie spłata kredytu – do zawarcia aneksu pozwalającego na spłatę w CHF, powódka spłacała kredyt w walucie polskiej. W Kredytowanej nieruchomości nie była prowadzona ani zarejestrowana działalność gospodarcza. Zawierając umowę powódka nie została poinformowana o roli dwóch kursów oraz o roli waluty szwajcarskiej w umowie. Powódka nie negocjowała umowy, podpisała ją w kształcie zaproponowanym przez bank.

Powódki na rozprawie w dniu 5 kwietnia 2023 r. oświadczyły, że są świadome konsekwencji uznania umowy za nieważną i godzą się na nie

(dowód: przesłuchanie powódek k. 186-187)

W całym okresie kredytowania powódki uiszczyły na rzecz banku łącznie kwotę 128.89,71 zł oraz kwotę 28.500,51 CHF.

(dowód: zaświadczenie k. 39-41, potwierdzenia przelewów k. 156-159, k. 165)

Sąd zważył co następuje:

Powództwo w zakresie sformułowanego pismem z dnia 8 czerwca 2022 r. a sprecyzowanego pismem z dnia 11 lipca 2022 r., żądania zasadniczego co do zapłaty wynikającej z nieważności spornej umowy w świetle tak ustalonego stanu faktycznego zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd ustalił stan faktyczny na podstawie dokumentów, które nie były kwestionowane przez żadną ze stron postępowania, zeznań strony powodowej które to jako rzeczowe i faktycznie spójne, znajdowały swe oparcie w pozostałym zebranym w sprawie materiale dowodowym.

Między stronami bezsporny przy tym był fakt zawarcia umowy kredytu określonej treści, którą obrazuje dołączona do akt kopia umowy.

Strony natomiast odmiennie interpretowały zarówno charakter umowy jak i jej skutki (lub ich brak) w kontekście choćby walutowego bądź złotowego charakteru kredytu oraz wypełnienia innych warunków jakie ważna umowa kredytowa winna spełniać.

Strona pozwana bowiem konsekwentnie wskazywała, iż umowa kredytu nie jest bezwzględnie ani względnie nieważna, w szczególności nie narusza ustawy, zasad współżycia społecznego ani natury zobowiązania.

Na poparcie swego stanowiska pozwany przy tym powołał liczne orzecznictwo sądów powszechnych oraz Sądu Najwyższego, a także poglądy doktryny, wskazując na szeroką akceptację tego rodzaju konstrukcji umów, również zawartych przed zmianami prawa bankowego.

Co najważniejsze, zaprzeczył też temu, by wskazane w pozwie postanowienia stanowiły klauzule niedozwolone w rozumieniu art. 385¹ § 1 kc.

W ocenie Sądu jednakże przedstawiona przez pozwanego w tej mierze, argumentacja, w szczególności co do jej niedozwolonych postanowień i ich skutków dla bytu umowy, nie mogła w stanie faktycznym tej konkretnej sprawy odnieść zamierzonego skutku.

W pierwszej zatem kolejności należało odnieść się do charakteru jaki miała zawarta pomiędzy stronami umowa.

Otóż Sąd podzielił ostatecznie argumentację dotyczącą tego, iż zarówno z uwagi na taką a nie inną konstrukcję umowy, a także (a właściwie przede wszystkim) zastosowane w niej klauzule oraz okoliczności w jakich umowa została zawarta, umowa ta winna w realiach niniejszej sprawy być uznana za nieważną.

Zgodnie z art. 69 ust. 1 i 3 Ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe, przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu i z tej też definicji należy wyjść oceniając przedmiotową umowę.

Dla uporządkowania jednak dalszych rozważań, stwierdzić należy, iż wbrew przynajmniej części argumentacji i twierdzeń przedstawionych przez stronę powodową na poparcie jej żądań, mechanizm „denominacyjny” tej konkretnej umowy sam przez się wprost nie uchybiał treści art. 69 pr. bankowego i tym samym nie przesądzał nieważności umowy. Zasadniczo bowiem postanowienia spornej umowy spełniają przesłanki z art. 69 ustawy z dnia 29.08.1997 r. – Prawo bankowe i pozwalają na uznanie, że strony miały zamiar zawrzeć umowę kredytu bankowego.

Znane są bowiem formalnie strony umowy, kwota i waluta kredytu (franki szwajcarskie), cel na jaki został udzielony, zasady i termin jego spłaty, wysokość oprocentowania i zasady jego zmiany (suma stałej marży i zmiennej stopy bazowej LIBOR) oraz inne niezbędne warunki wynikające z art. 69 ust. 2 powołanej ustawy w brzmieniu obowiązującym w dacie jej zawarcia.

Skoro zatem bezsprzecznie postanowienia umowy, przynajmniej od strony treściowej przewidywały określone rozliczenia bądź inne elementy kredytu w walucie szwajcarskiej, tym samym umowa co do zasady mogła powodować rozliczenia w walutach obcych, mieszcząc się również w istniejącym porządku prawnym.

Jedyną realną i stałą kwotą występującą w umowie była kwota wyrażona w CHF, zaś kwota do wypłaty w PLN stanowiła jedynie zawsze każdoczesną równowartość kwoty w CHF. Jakkolwiek też można doszukiwać się pewnej niekonsekwencji w postanowieniach umowy w postaci ustalenia, iż wypłata kredytu udzielonego w CHF nastąpi w PLN, to jednak należy przyjąć, iż PLN jest w istocie jedynie walutą spełnienia świadczenia, skoro kwotą niezmienną, znajdującą swe treściowe „zakotwiczenie” w umowie jako kwota kredytu jest tutaj CHF, który tylko do celów wypłaty był przeliczany na PLN.

Oznaczało to zatem, że formalnie pierwotną walutą zobowiązania kredytowego z założenia był frank szwajcarski (CHF), a walutą jego wykonania przez obie strony miała być waluta polska (PLN), co sprowadzało się faktycznie i finalnie do postawienia do dyspozycji kredytobiorcy kwoty w PLN, która w dacie wypłaty stanowić miała równowartość dokładnie określonej kwoty wyrażonej w CHF, przy wzajemnym zobowiązaniu się strony powodowej do spłacania w PLN równowartości rat kredytu wyrażonych w CHF, według wartości każdorazowej raty i kursu waluty na dzień spłaty.

Oznacza to też, że w sposób „symetryczny” umowną walutą spełnienia świadczenia wzajemnego w postaci spłaty przez stronę powodową rat kredytu był złoty polski odniesiony odpowiednio w sposób określony w umowie do CHF.

Również umowa nie uchybia przepisowi art. 358¹ k.c., który w § 2 wprost przewiduje możliwość zastrzeżenia w umowie, że wysokość zobowiązania, którego przedmiotem od początku jest suma pieniężna, zostanie ustalona według innego niż pieniądź miernika wartości. W orzecznictwie sądowym zgodnie przyjmuje się przy tym, że w omawianym przepisie chodzi o pieniądź polski, a innym miernikiem wartości może być również waluta obca (por. wyroki SN w sprawie I CSK 4/07, I CSK 139/17, uzasadnienie wyroku SN w sprawie V CSK 339/06).

Co prawda w tej konkretnej umowie nie chodzi o element „waloryzacji” w powyższym rozumieniu kwoty udzielanego kredytu CHF do PLN, bo takowej tu wprost nie ma, niemniej powyższe uwagi przemawiają za prawną możliwością przyjęcia co do zasady mechanizmu „denominacyjnego” do wypłaty oraz spłaty jako w świetle zasady swobody umów dopuszczalnego.

Skoro bowiem mechanizm „denominacyjny (...) do PLN stanowi w istocie niejako „lustrzane odbicie” mechanizmu indeksacyjnego PLN do CHF, a nie sposób przyjąć, by w stosunkach kredytowych przy kredycie udzielonym w CHF polski złoty jako waluta wykonania zobowiązania miałby być traktowany inaczej niż waluta kredytu, na zasadzie choćby „symetrycznego” podejścia do obu mechanizmów - denominację należało uznać za w pełni dopuszczalną.

Jest zatem w świetle poczynionych uwag zasadnym uznanie, iż sporna umowa zawiera niezbędne elementy konstrukcyjne umowy kredytu bankowego, stanowiąc tym samym jeden z wariantów umowy nazwanej, o której wcześniej była mowa, niesprzeczny z obowiązującymi w tej mierze przepisami prawa bankowego, czy też kodeksu cywilnego.

Powyższe zapatrywanie zdaje się przy tym w pełni potwierdzać wymienienie tego rodzaju kredytu denominowanego (co prawda wprowadzone poniewczasie) w treści art. 69 ust. 2 pkt 4a i ust. 3 prawa bankowego oraz wprowadzenie art. 75b prawa bankowego, na podstawie nowelizacji tej ustawy, które to zmiany weszły w życie z dniem 26.08.2011 r.

Umowa taka jest w jej ogólnych zrębach konstrukcyjnych dopuszczalna w kontekście zasady swobody umów, w świetle której to strony w sposób dalece autonomiczny mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, będąc co najwyżej limitowane właściwością tego stosunku, ustawą, czy zasadami współżycia społecznego, co w realiach niniejszej sprawy z przyczyn wcześniej wyłożonych, (jedynie w kontekście wprowadzenia mechanizmu denominacyjnego) nie zostało naruszone.

Można jedynie na koniec zauważyć i powtórzyć (co nie jest tu bez znaczenia), iż sama ustawa wprowadzająca rodzaj czy ustawowy wariant kredytu denominowanego, stanowi niejako „ustawowe usankcjonowanie” ważności tej konstrukcji z punktu widzenia zgodności z naturą stosunku prawnego i zasadami współżycia społecznego.

Samo zaś ryzyko zmiany kursu waluty, z zasady może przynosić efekt oczywiście „obosieczny” dla obu stron umowy w tym znaczeniu, iż odpowiednio niżka lub wyżka kursu waluty denominacyjnej działa na korzyść lub niekorzyść strony, wpływając automatycznie na rozmiar środków do wypłaty i odpowiednio wysokość spłacanych rat w PLN.

Powyższe rozważania, jakkolwiek korzystne w tej mierze dla strony pozwanej, dotyczą jednakże tylko oceny ważności umowy w aspekcie zawarcia w niej mechanizmu „denominacyjnego”, nie zaś sposobu ustalania kursu waluty niezbędnego do naliczenia wysokości uruchamianej kwoty w PLN, czy też wysokości spłacanych rat, a właśnie strona powodowa podnosiła równoległe, niezależnie i konsekwentnie zarzut „niedozwoloności” postanowień umowy

w kontekście art. 385¹ kc, co jawi się w okolicznościach sprawy i w kontekście nieważności umowy zarzutem w pełni trafny.

Dla przypomnienia tylko wskazać należy, iż w myśl art. 385¹ k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem, które kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami lub rażąco naruszają jego interesy nie są wiążące, jeżeli nie zostały uzgodnione indywidualnie, przy czym nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny (§ 1). Nieuzgodnione indywidualnie są zaś te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu, co w szczególności odnosi się do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (§ 3).

Ugruntowanym przy tym w orzecznictwie jest pogląd, iż „wszelkie klauzule sporządzone z wyprzedzeniem będą klauzulami pozbawionymi cechy indywidualnego uzgodnienia i okoliczności tej nie niweczy fakt, że konsument mógł znać ich treść”, przy czym uznanie, że treść danego postanowienia umownego została indywidualnie uzgodniona wymagałoby wykazania, że „konsument miał realny wpływ na konstrukcję niedozwolonego (abuzywnego) postanowienia wzorca umownego”, a „konkretny zapis był z nim negocjowany” (por. wyrok SA w Warszawie z 14.06.2013 r. w sprawie VI ACa 1649/12 - wyrok SA Warszawa z dnia 14-06-2013 r., z 15.05.2012 r. w sprawie VI ACa 1276/11, wyrok SA w Poznaniu z 6.04.2011 r. w sprawie I ACa 232/11).

Mając na uwadze stanowisko Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE), zajęte w wyroku z dnia 3.10.2019 r. w sprawie C-260/18 na tle wykładni dyrektywy 93/13/EWG i podtrzymany tam pogląd dotyczący natury klauzul wymiany (czyli dotyczących kursów walutowych stosowanych do rozliczeń umów kredytowych), które wprowadzając do umów kredytowych ryzyko kursowe, określają faktycznie główny przedmiot umowy (pkt 44 powołanego wyroku), należy przyjąć, że postanowienia umowy stron w tym zakresie, jeżeli nie zostały sformułowane jednoznacznie, podlegają kontroli zmierzającej do ustalenia, czy nie mają one charakteru niedozwolonego (art. 385¹ § 1 zd. drugie k.c.).

W przypadku bowiem uznania ich za niedozwolone, a tym samym za niewiążące konsumenta zaciągającego kredyt - siłą rzeczy zachodzi konieczność każdorazowego badania skutków takiego stanu rzeczy.

Skoro zatem strona powodowa zawierała umowę jako konsument w rozumieniu art. 22¹ k.c., należało poddać ocenie całokształt postanowień dotyczących kursów przewidzianych umową do przeliczenia zobowiązań stron w ramach ich wzajemnych rozliczeń.

Uregulowania te zostały zawarte w różnych częściach redakcyjnych umowy, dotyczyły przede wszystkim określenia kwoty kredytu w CHF (§ 2 ust. 1 umowy), PLN jako waluty wypłaty, „tabelowego” sposobu przeliczenia kwoty CHF na PLN dla potrzeb wypłaty kredytu według kursu tabeli banku (§ 5 ust. 2 Umowy w zw. z zał. 6 ust 2), sposobu spłaty i sposobu przeliczenia pobieranej kwoty na potrzeby spłaty rat- według kursów sprzedaży Tabeli Banku (§ 9 umowy w zw. z zał. 6 ust. 2).

Sama zaś tabela do której odwoływał się mechanizm przeliczenia nie została zdefiniowana w żaden sposób, w szczególności taki, który zawierałby podanie jakichkolwiek szczegółów dotyczących źródeł i sposobu ustalania kursów, czy sposobu konstruowania Tabeli, ograniczając się do podania jedynie faktycznego jej ogłoszenia (w siedzibie Banku).

Takie sformułowanie i rozlokowanie poszczególnych postanowień dotyczących ustalenia wysokości kredytu w CHF, sposobu obliczenia kwoty do wypłaty w PLN, zaliczania spłat w PLN na poczet zadłużenia w CHF już od strony redakcyjnej niewątpliwie utrudnia analizę ich umownej treści w ich wzajemnym powiązaniu.

Dość jedynie wskazać, iż elementem wiodącym wyników tej analizy jest zasadniczy wniosek, że wysokość zobowiązań i świadczeń wynikających z umowy będzie co najmniej dwukrotnie przeliczana z zastosowaniem dwóch różnych kursów waluty, przy czym podkreślenia wymaga, iż żaden, nawet przybliżony algorytm ustalania tych kursów nie został opisany w żaden sposób, skoro umowa w tej materii odsyła tylko do „Tabeli kursów” bliżej niezdefiniowanej (zał. 6).

Powyższe oznacza ni mniej ni więcej jak to, że w świetle postanowień umowy Bank faktycznie miał całkowitą swobodę w zakresie ustalania kursów wymiany waluty.

Zeznania strony powodowej, potwierdzają w istocie, że umowa została faktycznie zawarta na podstawie wzoru opracowanego i stosowanego przez Bank. Oznacza to, że pozostałe postanowienia nie były przedmiotem uzgodnień indywidualnych ze stroną powodową w rozumieniu art. 385¹ § 1 i 3 k.c.

Sam układ postanowień umowy, jak również treść i układ wniosku kredytowego oraz wskazane zeznania, nakazują przyjąć, że stronie powodowej nie wyjaśniano szczegółowo każdego postanowienia, w szczególności nie uzgadniano tego, czy mogą alternatywnie skorzystać z innego kursu waluty niż samodzielnie konstruowany przez pozwany Bank (np. kursu innego wskazanego banku, w szczególności NBP).

Z kolei nawet jeśli przyjąć, iż strona powodowa niezależnie od podpisanych oświadczeń była odrębnie informowana o ryzyku zmiany kursów, to odmienną treściowo jest abstrakcyjna zgoda na ponoszenie hipotetycznego ryzyka związanego ze zmianą kursu waluty, od zgody na jeśli nie arbitralne, to swobodne ustalanie tego kursu przez jedną ze stron. Z zeznań strony powodowej w sposób oczywisty wynika zaś – co wskazano wcześniej – że strony powodowej nie poinformowano, w jaki sposób Bank będzie ustalał kursy wymiany w toku wykonywania umowy.

W takiej to sytuacji należało przyjąć, że postanowienia umowy w zakresie mechanizmu ustalania kursu waluty, stanowiące istotną podstawę dla określenia wysokości zobowiązań stron, nie zostały w przypadku tej konkretnej umowy uzgodnione indywidualnie.

Przy założeniu zatem (co zostało już powiedziane), że wzmiankowane postanowienia dotyczą głównego przedmiotu umowy, należało poddać ocenie czy są one wystarczająco jednoznaczne i czy wynikające z nich prawa lub obowiązki stron zostały ukształtowane w sposób zgodny czy też sprzeczny z dobrymi obyczajami i w sposób rażąco naruszający interesy strony powodowej jako konsumenta.

To pierwsze zostało już omówione wcześniej, dość jedynie powtórzyć, iż za niejednoznacznością przemawia nie tylko mało czytelne rozmieszczenie kwestionowanych postanowień, ale również – a może przede wszystkim - to że postanowienia odwołują się do tabeli, co do której wskazano jedynie, że chodzi o tabelę obowiązującą w banku, bez przybliżenia choćby sposobu jej konstruowania oraz wskazania sposobu ustalania kursów walut, co nie pozwala na jednoznaczne określenie zakresu tych postanowień i konsekwencji płynących dla kredytobiorcy.

Dodać jedynie należy, iż postanowienia te ostatecznie wskazywały na dwa rodzaje kursów – kurs kupna do ustalenia wysokości kwoty kredytu, którą należy wypłacić w PLN oraz kurs sprzedaży do ustalenia wysokości kolejnych rat spłaty w PLN i przeliczenia w przypadku jego przewalutowania.

Brak jest w umownych (lub innych) źródłach wskazania podstaw do ustalenia wzmiankowanego kursu, co jawi się oczywistym i winno zamykać faktycznie dalsze rozważania co do niejednoznaczności tego istotnego z punktu widzenia interesu konsumenta fragmentu umowy.

Jest to zatem konstrukcja umowna zupełnie w realiach sprawy mało czytelna, a już z pewnością nieakceptowalna z punktu widzenia „jednoznaczności konsumenckiej” w rozumieniu art. 385¹ kc.

Brak regulacji umownych dotyczących sposobu ustalania samych kursów „tabelowych” sprawia, że mogły być one wyznaczone jednostronnie przez Bank.

Tej choćby potencjalnej, ale arbitralności, nie może przy tym zmieniać okoliczność, że kursy faktycznie były powiązane z sytuacją gospodarczą, czy też sytuacją kursową na rynku międzybankowym, bowiem kredytobiorca na owo faktyczne powiązanie bądź jego potencjalny brak, nie miał żadnego wpływu.

Na tle tak ukształtowanych postanowień dotyczących kursu waluty, która ma być miernikiem waloryzacji zobowiązań wynikających z umowy umów kredytu bankowego (co można odpowiednio odnieść do przeliczania na potrzeby „denominacyjnych” mechanizmów umowy kredytowej), za w pełni ugruntowany należy przyjąć pogląd, że mają one charakter niedozwolony, gdyż są „nietransparentne, pozostawiają pole do arbitralnego działania banku i w ten sposób obarczają kredytobiorcę nieprzewidywalnym ryzykiem oraz naruszają równorzędność stron” (por. np. uzasadnienie wyroku SN w sprawie V CSK 382/18 i przywołane tam orzecznictwo).

Pogląd ten przystaje w pełni i odpowiednio do „denominacyjnych” mechanizmów przeliczenia CHF na PLN stosowanych w umowach kredytów denominowanych, w istocie bowiem odwołuje się do tych samych pojęć i prawnych mechanizmów ochrony praw konsumenta.

W niniejszej sprawie zarówno bowiem wysokość kredytu do wypłaty w walucie polskiej jak i wysokość w jakiej raty w walucie polskiej będą zaliczane na spłatę kredytu wyrażonego w walucie obcej, zależą wyłącznie od jednej ze stron umowy.

W efekcie, po zawarciu umowy, strona powodowa jako kredytobiorca miała jeśli nie żadną, to ograniczoną możliwość przewidzenia wysokości kwoty, jaka zostanie im wypłacona, a następnie wysokości zadłużenia w PLN, skoro kursy wymiany w toku wykonywania umowy określić miał Bank, a co za tym idzie - mógł w sposób z założenia dowolny kształtować wysokość swojego zobowiązania do wypłaty kwoty kredytu, jak również wysokość zobowiązania w toku jego spłaty.

Tym samym miał on umowne narzędzie do potencjalnego zminimalizowania niekorzystnych dla siebie skutków zmiany kursów na rynku międzybankowym, skoro przynajmniej teoretycznie mógł je rekompensować zmianami kursu przyjętego do rozliczenia kredytu.

Przyznanie sobie takiego jednostronnego uprawnienia do niekrępowanego i swobodnego ustalania kursów przyjmowanych do wykonania umowy musiało tym samym prowadzić do wniosku, że były one sprzeczne z dobrymi obyczajami i naruszały rażąco interesy konsumenta w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c., przy czym ustalenie powyższego musi dotyczyć oceny na datę zawarcia umowy (art. 385² k.c. – por. uchwała SN z 20.06.2018 r. w sprawie III CZP 29/17).

Takie rozwiązania dawały bowiem Bankowi, czyli tylko jednej ze stron stosunku prawnego, możliwość przerwania na kredytobiorcę całego ryzyka wynikającego ze zmiany kursów waluty „denominacyjnej” i pozostawiały mu całkowitą swobodę w zakresie ustalania wysokości jego zadłużenia przez dowolną i pozbawioną jakichkolwiek czytelnych i obiektywnych kryteriów możliwość ustalania kursu przyjmowanego do rozliczenia spłaty kredytu.

Wymaga przy tym podkreślenia, iż bez znaczenia jest to, czy z takiej możliwości Bank faktycznie w toku realizacji umowy korzystał.

Dla uznania postanowienia umownego za niedozwolone wystarczy bowiem taka jego konstrukcja, która prowadzi do obiektywnej możliwości rażącego naruszenia interesów konsumenta, przy czym zgodnie z art. 385² k.c. ewentualna abuzywność postanowień umowy podlega badaniu na datę jej zawarcia z uwzględnieniem towarzyszących temu okoliczności i innych umów pozostających w związku z umową objętą badaniem (por. cyt. uchwała SN z 20.06.2018 r. w sprawie III CZP 29/17).

Skoro zatem dla oceny abuzywności zapisów umowy istotny jest stan z daty jej zawarcia, to bez znaczenia dla tej oceny pozostaje, w jaki sposób pozwany wykonywał lub wykonuje umowę, w szczególności to, w jaki faktycznie sposób ustalał, czy też ustala swoje kursy, czy odpowiadały one kursom rynkowym, w jaki sposób pozyskiwał środki na prowadzenie akcji kredytowej i w jaki sposób księgował czy też rozliczał te środki oraz środki pobrane od kredytobiorcy.

Tym samym zbędne było prowadzenie postępowania dowodowego zmierzającego do poczynienia takich ustaleń, w tym dowodu z wnioskowanej odpowiedzi na pozew opinii biegłego. Podsumowując tę część rozważań, w ocenie Sądu wskazane wyżej postanowienia umowy dotyczące stosowania dwóch różnych rodzajów kursów we wskazany wyżej nieczytelny sposób, miały charakter niedozwolony w rozumieniu art. 385¹ k.c., a w związku z tym nie wiążą strony powodowej, co z założenia od strony prawnego związania stron nakazuje ich eliminację z treści umowy.

To zaś pociąga dalsze, doniosłe z punktu widzenia bytu umowy konsekwencje. Wyeliminowanie bowiem wskazanych zapisów „przeliczeniowych”, przy zachowaniu postanowień dotyczących określenia kwoty kredytu w CHF oznaczałoby wprost, że kwota kredytu powinna zostać przeliczona na PLN, a strona powodowa w terminach płatności kolejnych rat powinna je spłacać w PLN, przy czym żadne postanowienie (wobec wzmiankowanej eliminacji) nie precyzowałoby kursu, według którego miałyby nastąpić takie rozliczenia.

W takiej sytuacji nie ma przy tym możliwości zastosowania w miejsce wyeliminowanych postanowień żadnego innego kursu waluty. Zgodnie bowiem z wiążącą wszystkie sądy Unii Europejskiej wykładnią dyrektywy 93/13/EWG dokonaną przez TSUE w powołanym już wyżej wyroku z dnia 3.10.2019 r. w sprawie C-260/18, w przypadku ustalenia że w umowie zostało zawarte postanowienie niedozwolone w rozumieniu dyrektywy (którą implementowały do polskiego porządku prawnego przepisy art. 385¹ i nast. k.c.), skutkiem tego jest wyłącznie wyeliminowanie tego postanowienia z umowy, chyba że konsument następczo je zaakceptuje, zaś w drodze wyjątku możliwe jest zastosowanie w miejsce postanowienia niedozwolonego przepisu prawa o charakterze dyspozytywnym albo przepisem, który można by zastosować za zgodą stron, o ile brak takiego zastąpienia skutkowałby upadkiem umowy i niekorzystnymi następstwami dla konsumenta, który na takie niekorzystne rozwiązanie się nie godzi (pkt 48, 58 i nast. wyroku TSUE).

Nie jest przy tym możliwe zastąpienie postanowienia niedozwolonego przez odwołanie się do norm ogólnych prawa cywilnego, nie mających charakteru dyspozytywnego, gdyż spowodowałoby to interwencję, mogącą wpłynąć na równowagę interesów zamierzoną przez strony, powodując nadmierne ograniczenie swobody zawierania umów (dotyczy m.in. art. 56 k.c., art. 65 k.c. i art. 354 k.c. - por. w szczególności pkt 57-62 wyroku TSUE), zaś w przypadku ustalenia, że wyeliminowanie postanowień niedozwolonych powoduje zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy, nie ma przeszkód, aby przyjąć zgodnie z prawem krajowym, że umowa taka nie może dalej obowiązywać (por. w szczególności pkt 41-45 wyroku TSUE).

W sytuacji zaś nawet takiej, gdy skutkiem wyeliminowania niedozwolonych postanowień miałyby być unieważnienie umowy i potencjalnie niekorzystne dla konsumenta następstwa, decyzja co do tego, czy niedozwolone postanowienia mają obowiązywać czy też nie, należy do konsumenta, który przed podjęciem ostatecznej decyzji winien być poinformowany o takich skutkach (por. w szczególności pkt 66-68 wyroku TSUE).

Odnosząc powyższe rozważania i uwagi do stanu faktycznego i procesowego niniejszej sprawy należało uznać, że brak wzmiankowanej możliwości stosowania norm o charakterze ogólnym nie pozwala na sięgnięcie do domniemanej woli stron lub utrwalonych zwyczajów (art. 65 k.c. i art. 56 k.c.), które w odniesieniu do innych stosunków prawnych pozwalały na ustalenie wartości świadczenia określonego w walucie obcej np. poprzez sięgnięcie do obiektywnego miernika czy przelicznika w postaci kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski.

W ocenie Sądu bowiem nie jest możliwym bezpośrednio uzupełnienie umowy w zakresie wyeliminowanego niedozwolonego postanowienia umownego dotyczącego przeliczenia „denominacyjnego” poprzez zastąpienie wprost kursu bankowego kursem określonym treścią nieobowiązującego jeszcze w czasie zawarcia umowy § 2 art. 358 kc tj. średnim kursem NBP i to z kilku niezależnych od siebie przyczyn.

Przede wszystkim, (poza faktem, że przepis ten nie obowiązywał w czasie zawarcia umowy), jeśli chodzi o zastosowanie tego przepisu „wprost” np. na przyszłość od wejścia w życie przepisu, to tu wskazać należy, iż wzmiankowana jednostka redakcyjna Kodeksu Cywilnego nie dotyczy przeliczeń waluty na pieniądź polski przy każdej potrzebie, możliwości, czy konieczności takiego przeliczenia, lecz w konkretnej sytuacji prawnej i faktycznej opisanej w § 1 tego przepisu. Nie

ma też wątpliwości, iż przepis ten musi być rozpatrywany całościowo, co oznacza iż § 2 art. 358 kc określa jedynie kurs przeliczenia w sytuacji opisanej w § 1 który to stanowi, że prawo wyboru waluty, w której spełnione ma być zobowiązanie, przysługuje wyłącznie dłużnikowi.

Określone zaś w § 3 tego przepisu prawo wyboru dla wierzyciela dotyczy jedynie kursu, według którego jest określana wartość kursu waluty obcej, jeżeli już dłużnik dokona wyboru waluty polskiej do spłaty.

Przenosząc te uwagi na grunt sprawy niniejszej należy dojść do wniosku, iż przepis ten normatywnie nie przystaje wprost do sytuacji wypłaty kwoty kredytu oraz jego sposobu spłaty, kiedy to dłużnik może dokonać wyboru waluty polskiej w spełnieniu świadczenia, które miało być pierwotnie spełnione w CHF.

Jeśli bowiem chodzi o samą wypłatę kwoty kredytu, to tu zauważyć należy, iż jakkolwiek formalnie Bank udzielił kredytu w CHF, to jednak jego świadczenie pieniężne w rozumieniu art. 358 § 1 kc umownie i „do spełnienia” wyrażone jest w PLN. Bank zatem w żadnym razie nie dokonuje tu wzmiankowanego wyboru spełnienia świadczenia z waluty obcej na PLN. Tym bardziej kredytobiorca w ramach spłaty kredytu nie dokonywał wyboru waluty spłaty z CHF na PLN, co z przyczyn oczywistych szerszego uzasadnienia nie wymaga i winno w zasadzie zamykać dalsze rozważania na ten temat, chyba że powołany przepis można byłoby stosować „odpowiednio” lub przez analogię.

Takiej z kolei możliwości również nie ma.

Po pierwsze bowiem, w ocenie Sądu niedopuszczalnym z punktu widzenia „dyrektywnej” i kodeksowej ochrony konsumenta byłoby stosowanie na jego niekorzyść jakiegokolwiek analogii, której to stosowanie jest wyjątkiem i winno być traktowane (w szczególności w zakresie ochrony praw konsumenta) wyjątkowo i restryktywnie.

Po wtóre, decyzja co do wzmiankowanego uzupełnienia pozostawiona jest konsumentowi, który pouczony o skutkach braku uzupełnienia i upadku umowy, skutki te akceptował i żądanie nieważności czy upadku umowy podtrzymywał.

Jeżeli bowiem skutkiem wyeliminowania niedozwolonych postanowień miałyby być unieważnienie umowy i potencjalnie niekorzystne dla konsumenta następstwa, decyzja co do tego, czy niedozwolone postanowienia mają obowiązywać, czy też nie, zależy od konsumenta, który przed podjęciem ostatecznej decyzji winien być poinformowany o takich skutkach (por. w szczególności pkt 66-68 wyroku TSUE).

To zaś skutkuje wprost definitywnym, obiektywnym brakiem prawnej i faktycznej możliwości jej wykonania przez obie strony zgodnie z jej istotą i normatywną treścią, tj. jako umowy kredytu bankowego.

Skoro bowiem zgodnie z art. 69 ust. 1 pr. bank. głównym elementem konstrukcyjnym umowy kredytu jest oznaczona w umowie kwota środków pieniężnych postawiona do dyspozycji na określony umownie cel, oraz odpowiadający mu obowiązek jej zwrotu, to po wyeliminowaniu z umowy stron postanowień dotyczących kursów wymiany PLN na CHF i odwrotnie - wielkością dookreśloną w umowie jest jedynie kwota franków szwajcarskich jako równoważnik kwoty postawionej umownie do dyspozycji w złotych polskich.

Ciągle jednak nie wiadomo, jak winna być umownie ustalona ta ostatnia kwota jako element wykonania umowy kluczowy umowy i istotny z punktu widzenia jej prawnego i gospodarczego celu objętego zgodną wolą stron, podobnie jak nie wiadomo, jaką kwotę w PLN jako równowartość rat w CHF winna według reguł umownych zwrócić Bankowi strona powodowa.

Brak ostatecznej możliwości jednoznacznego określenia kwoty kredytu (czy to w postaci ściśle określonej kwoty, czy to poprzez ściśle i jednoznaczne określenie parametrów do jej ustalenia – np. kursu wymiany), oznacza w konsekwencji brak jednego z kluczowych z punktu widzenia wykonania umowy jej elementów wskazanych w art. 69 pr. bank., co wprost przekłada się na jej treściową, nieusuwalną niezgodność z tym przepisem i tym samym niejako wtórną sprzeczność z prawem i nieważność w rozumieniu art. 58 k.c., jednocześnie na faktyczną, oczywistą niemożność wykonania umowy.

Nie zachodzi przy tym np. sytuacja, że strona powodowa od początku mogła spłacać kredyt bezpośrednio w CHF.

Jak wynika bowiem z zeznań strony powodowej, takiej możliwości w sposób odrębny w ogóle przed zawarciem umowy nie przedstawiano, co oznacza wprost, iż brak tu nawet próby indywidualnych uzgodnień w tym zakresie.

Niemożliwym zresztą było rozpoczęcie spłaty na podstawie samodzielnej decyzji strony powodowej, a to choćby z uwagi na rygorystyczny zapis § 16 przewidujący m.in. dla skutecznej zmiany umowy dochowanie wyłącznie formy pisemnej.

Z uwagi na przesłankowe stwierdzenie nieważności umowy, zaktualizowało się roszczenie powódek o zapłatę wynikające z tejże nieważności.

W dniu 07.05.2021 r. w sprawie III CZP 6/21 Sąd Najwyższy podjął uchwałę, zgodnie z którą, w przypadku następczej nieważności umowy kredytowej po obu jej stronach powstają odrębne roszczenia o zwrot świadczeń nienależnie spełnionych. Powyższa uchwała ma moc zasady prawnej i Sąd uznając, iż zważywszy na zakres związania jej w innych sprawach, brak jest podstaw dla zakwestionowania jej, przyjął iż co do zasady zwrotowi winna podlegać cała, niekwestionowana w tym zakresie co do wysokości kwota dochodzona przez stronę powodową. W tym miejscu wskazać należy, że strona powodowa dochodzi całej kwoty wpłaconej przez nią tytułem spłat umowy kredytu.

Nie zachodzą przy tym przesłanki negatywne wymienione w art. 411 k.c., z tego względu, że strona powodowa nie miała wiedzy, że nie jest zobowiązana spełniać świadczenia wobec banku, skoro to dopiero powództwo w niniejszej sprawie i (co prawda przesłankowe, lecz skuteczne) sądowe ustalenie dało stronie powodowej dostateczną pewność co do jej racji w tym zakresie i prawną możliwość uchylenia się od spłaty, co jawi się rzeczą oczywistą. Spełnienie świadczeń wobec banku nie czyni też zadość zasadom współzycia społecznego (zważywszy choćby na zasadę czystych rąk).

Brak jest również możliwości uznania, że bank otrzymane świadczenie zużył bądź utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony.

Wskazać tu należy, że Sąd oddalił wnioski stron o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego, mając na uwadze, że obliczenie wysokości należności strony powodowej było prostym działaniem matematycznym, niewymagającym wiadomości specjalnych, należność wynikała też z zaświadczenia i co ważniejsze nie była kwestionowana pod względem rachunkowym (matematycznym).

Strona powodowa żądała zasądzenia od pozwanego kwot 128.589,71 zł oraz 28.500 CHF tytułem bezpodstawnego wzbogacenie pozwanego w związku z nieważnością zawartej przez strony umowy kredytu i pobraniem świadczeń nienależnych w okresie od 6 marca 2006 r. do 6 grudnia 2021 r. i taką też kwotę Sąd zasądził jak pkt I wyroku.

Roszczenie o zapłatę podlegało jednej, nieznacznej korekcie. Sąd uwzględnił, bowiem termin naliczania odsetek od dnia wyrokowania i w tej części oddalił powództwo.

Podstawą dla rozstrzygnięcia w tym zakresie jest argumentacja tożsama, z tą która odnosi się do początku biegu przedawnienia, a została zawarta w uzasadnieniu uchwały SN z 7 maja III CZP 6/21), w którym to wyrażono zapatrywanie, iż w przypadku roszczeń restytucyjnych, termin przedawnienia rozpoczyna swój bieg w momencie powzięcia wiedzy (albo przy wykazaniu oczekiwanego rozsądku z chwilą powinności powzięcia takiej wiedzy czy świadomości) o niedozwolonych postanowieniach umownych.

Skoro bowiem (również w myśl uwag poczynionych wcześniej), ostateczna i wiążąca decyzja co do utrzymania umowy, bądź eliminacji postanowień niedozwolonych pozostawiona jest niepodzielnie konsumentowi do chwili wyrokowania, zaś skutki jego decyzji (i jednocześnie stanowiska procesowego po pouczeniu przez Sąd) rzutują na sądowe, po części o charakterze konstytutywnym orzeczenie o nieważności umowy, nie sposób uznać, by można byłoby przypisać pozwanemu Bankowi stanu pozostawania w opóźnieniu w zapłacie, tak jak analogicznie nie sposób byłoby przyjąć początku biegu przedawnienia z przyczyn wyłożonych w przywołanym orzeczeniu SN.

Stąd orzeczenie oddalające jak w pkt II.

Powództwo o zapłatę „kwotowo” zaś zostało uwzględnione w całości na podstawie art. 410 k.c. w zw. z art. 405 k.c. i art. 481 § 1 i 2 k.c. – jak w pkt I sentencji wyroku.

Na koniec warto jedynie dla porządku wskazać, iż ewentualna wszelka argumentacja dotycząca tego, że strona powodowa nie może dochodzić swych roszczeń z uwagi na faktyczne wykonanie umowy (tj. wcześniejszą spłatę kredytu) jest z punktu widzenia dyrektywnej ochrony praw konsumenta chybiona.

Dość jedynie wskazać, iż brak tu zarówno prawnomaterialnych, procesowych jak i „słusnościowych” podstaw po temu, by w zasadzie w tożsamy z punktu widzenia treści oraz warunków i okoliczności towarzyszących zawarciu umów, jednym konsumentom umożliwiać realizację przysługujących im praw, innym zaś tylko z uwagi na to, iż wcześniej (z różnych zresztą przyczyn) spłacili swój kredyt, powyższego odmawiać.

Nie ulega wątpliwości (z przyczyn oczywistych i nie wymagających szerszego uzasadnienia) iż spłata kredytu nie powinna negatywnie wpłynąć na sytuację procesową konsumenta w zakresie możliwości dochodzenia swych roszczeń, spłata bowiem, choćby dla uniknięcia negatywnych skutków wypowiedzenia umowy, nie może prowadzić sama przez się do unicestwienia roszczeń konsumenckich.

Nie sposób bowiem uznać by tylko nawet niewielka różnica czasowa co do faktycznej chwili dokonania całkowitej spłaty kredytu (np. przed czy w trakcie procesu) miałyby w tak znaczący sposób różnicować istotne uprawnienia płynące z Dyrektywy, a przysługujące konsumentom.

Jak się wydaje przywołana wyżej przykładowa sytuacja, dotycząca graniczących ze sobą sytuacji spłaty kredytu bezpośrednio przed wytoczeniem i w trakcie procesu obrazuje w sposób czytelny niemożność różnicowania uprawnień do skutecznego złożenia pozwu jedynie z powodu czasu w którym doszło (bądź nie doszło) do spłaty nieważnego bądź częściowo niewiążącego stron kredytu.

Stąd też wzmiankowana spłata nie wpłynęła na zasadność zgłoszonych pozwem żądań.

O kosztach procesu, Sąd orzekł w oparciu o art. 98 i 108 kpc, co znalazło swe odzwierciedlenie w pkt IV wyroku.

sędzia Wojciech Waclaw